

Brak kompromisu przy elektrowniach wiatrowych

Kategoria: Sejm, Senat i Prezydent

Opublikowano: sobota, 02, kwiecień 2016 00:00

Marcin Maksymiuk

Odśłony: 1165

Przykry wniosek nasuwa się po zapoznaniu się z pracami sejmowej podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, ten sam wniosek powstaje po posiedzeniu komisji, która to sprawozdanie przyjmowała. Wniosek jest jeden, jeśli myśleliśmy o kompromisie, który proponował Związek Powiatów Polskich, celem załagodzenia zarówno nastrojów pracodawców, mieszkańców, jak i samorządu terytorialnego to niestety tego kompromisu w ustawie po tym etapie prac parlamentarnych trudno się doszukiwać.

Ustawa jest potocznie zwana „ustawą odległościową”, bo jej głównym założeniem jest zakaz lokalizacji elektrowni wiatrowych w określonym oddaleniu od zabudowy mieszkaniowej. Granica 10 krotności wysokości, przy lokalizacji elektrowni wiatrowych, która wywoływała uzasadnione kontrowersje, pozostała na poziomie niezmiennym.

Co do jednego nie można mieć wątpliwości, przyjmowanie sprawozdania podkomisji w przeciwieństwie do jej prac, odbywało się w sposób dopuszczający głosy wszystkie strony, jednak większość argumentów pozostała bez ich odzwierciedlania, co do zmiany przepisów.

Udało się przeprowadzić modyfikację przepisów, którą proponował Związek Powiatów Polskich, a dotyczącą osób, które posiadają nieruchomość gruntową w pobliżu już istniejącego „wiatraka”, a obecnie nie zamierzają tam budować domu, choć takiej możliwości nie wykluczają. Bo wbrew potocznej opinii nie wszystkim przeszkadza lokalizacja w pewnej odległości od wiatraka. W pierwotnej wersji te osoby, po wejściu w życie ustawy zostałyby pokrzywdzone, bo jeżeli ich nieruchomość jest zbyt blisko elektrowni wiatrowej, utraciliby możliwość potencjalnej zabudowy mieszkaniowej w przyszłości. Związek proponował uproszczenie tych przepisów, jednak posłowie nie rozwiązyli tego w tak prosty sposób, chociaż na szczęście błąd ten dostrzegli. W efekcie zabudowa będzie możliwa w wypadku opracowania dla tych terenów miejscowych planów zagospodarowania. Dodatkowo plany na dotychczasowych zasadach muszą powstać w ciągu 12 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy, wtedy nie obejmą ich przepisy projektowanej ustawy. Przedstawiciel Związku zaapelował do posłów o wydłużenie tego terminu, bo biorąc pod uwagę skutki społeczne i czas na uchwalenie planów, to jest go zdecydowanie za mało. Niestety mimo zauważenia przez niektórych posłów, sensowności tej poprawki nie została ona uwzględniona.

Wszystko jeszcze jednak może ulec zmianie na etapie prac w senacie. Być może tam kompromis będzie możliwy...